

Sygn. akt III KK 66/13

POSTANOWIENIE

Dnia 6 czerwca 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 6 czerwca 2013 r.,

sprawy R. H.

skazanego z art. 258 § 1 k.k. i in.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 25 kwietnia 2012 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego

w L.

z dnia 16 czerwca 2011 r.

p o s t a n o w i ł

I. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;
obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania
kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w L. z dnia 16 czerwca 2011 r., R. H. został uznany za winnego popełnienia trzech przestępstw i skazany: z art. 258 § 1 k.k. na karę dwóch lat pozbawienia wolności (za czyn z pkt I), z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 k.k. na karę 5 lat pozbawienia wolności oraz grzywnę w wysokości 250 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki na 20 zł. (za czyn w pkt II) oraz z art. 55 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 k.k. na karę 6 lat pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości 250 stawek dziennych, przy ustaleniu wysokości jednej stawki na 20 zł. (za czyn z pkt III). Jako kara łączna została orzeczona kara 7 lat pozbawienia wolności oraz grzywna w wysokości 250 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki na 20 zł. Ponadto na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzeczono od oskarżonego tytułem przepadku korzyści uzyskanej z przestępstwa w kwocie 82 500 zł., a także w oparciu o przepis art. 70 ust. 4 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii orzeczono od oskarżonego kwotę 5.000 zł. nawiązki na rzecz Stowarzyszenia Monar w L.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, który zaskarżając go w całości zarzucił mu:

„ 1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę wyroku, a który miał wpływ na jego treść albowiem polegał na przyjęciu, iż:

- oskarżony R. H. dopuścił się naruszenia przywołanych w części dyspozytywnej przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, działając w zorganizowanej grupie przestępczej w sytuacji, gdy oskarżonemu nie można skutecznie procesowo postawić zarzutu naruszenia ustawowych znamion czynów stypizowanych w przywołanych przepisach prawa, a który to błąd był wynikiem:

2. rażącego naruszenia przepisów postępowania - art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. - k.p.k. i art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. - mającego wpływ na treść wydanego orzeczenia, poprzez :

- zupełnie nieuprawnione, oderwane od rzeczywistości, a momentami wręcz forsowane niejako „na siłę”, na przekór tym właściwym wnioskowi płynącemu z oceny wszak obszernego materiału dowodowego uznanie, iż w realiach przedmiotowej spraw, występowała zorganizowana grupa przestępcza, pomimo aż tak istotnych wątpliwości; w tym zakresie, a wynikających chociażby z relacji

oskarżonego M. P., które to relacje z uwagi na prezentowaną treść dały asumpt do zastosowania instytucji przewidzianej w treści art. 60 k.k. i braku, pomimo twierdzeń Sądu Orzekającego innych dowodów, które dałyby podstawę do podniesienia wzajemnych zachowań poszczególnych oskarżonych z pułapu współsprawstwa, aż do pułapu zorganizowanej grupy przestępczej;

- oparcie niemalże wszystkich ustaleń faktycznych, a dotyczących rzekomego sprawczego działania oskarżonego R. H. na wiarygodnych - zdaniem Sądu Orzekającego - relacjach P. M. i D. S., mimo występujących tak poważnych wątpliwości w tym zakresie, nieścisłości, czy wręcz sprzeczności, chociażby z tymi ocenionymi wszak jako wiarygodne wyjaśnieniami oskarżonego M. P., które to wątpliwości Sąd Orzekający niejako „dopasował” do prezentowanego podglądu, zupełnie błędnie uznając, iż to właśnie one przesadzają o ich prawdziwości;

- dowolną, wręcz jednostronną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego, w tym wyjaśnień oskarżonego M. P., nie odpowiadającą wymogom tych przepisów, a w szczególności na zbyt daleko idącym przewartościowaniu i oczywiście błędnym, całkowicie bezkrytycznym obdarzeniu wiarą i dostosowaniu do własnych ustaleń tych fragmentów, które przemawiają przeciwko oskarżonemu R. H., przy jednoczesnym całkowitym pominięciu i zbagatelizowaniu tych, które stanowisko procesowe oskarżonego potwierdzają, a zatem de facto oparciu się w tej mierze wybiórczo na pomówieniach wymienionego wyżej współoskarżonego pomimo braku jakichkolwiek podstaw ku temu i występujących wręcz oczywistych wątpliwości w tym względzie wynikających z całkowicie błędnego przytaczania fragmentów jego wyjaśnień i całkowicie pozbawionej logiki oceny tychże fragmentów - w sytuacji całkowitego pominięcia tych fragmentów, które de facto wyjaśnienia oskarżonego R. H. potwierdzają:

- całkowicie bezpodstawne odmówienie waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego R. H., podczas gdy jego relacje co do stanu faktycznego w tej sprawie nie dość, że nie zostały podważone w sposób oczywisty przez inne dowody – wyjaśnienia pozostałych współoskarżonych oraz powoływanych jako podstawę takiego stanowiska Sądu świadków - chociażby P. M., D. S. i S. S. - do czego obligują zasady statuujące konstruowanie ciężaru udowodnienia winy, w sytuacji, w której w oparciu o właściwe wnioski

logiczne ich relacje, wobec wzajemnego się wykluczania, a momentami wręcz podważania, nie pozwalają na poczynienie konstrukcji zazębiających się logicznie następujących po sobie kolejnych etapów mozaiki stanu faktycznego;

- naruszenie prawa do obrony oskarżonego R. H. poprzez nie rozpoznanie wniosku dowodowego oskarżonego, złożonego na rozprawie w dniu 11 marca 2010 r. w przedmiocie zażądania opisanych w nim informacji, a dotyczących ustalenia osoby posługującej się wskazanym w treści wniosku numerem telefonu komórkowego w celu procesowej weryfikacji prezentowanej przez oskarżonego wersji wydarzeń - co miało istotny wpływ na ocenę materiału dowodowego i jego merytoryczny efekt, w kontekście obowiązku Sądu dążenia do ustalenia prawdy materialnej;

- sporządzenie przez Sąd uzasadnienia w sposób niepełny, nie wyczerpujący, momentami wręcz zdawkowy (*pomimo całościowej jego obszerności*) ale przede wszystkim wewnętrznie sprzeczny i ewidentnie usiłujący dostosować fragmentaryczne części poszczególnych dowodów do ustalonego w sposób aprioryczny stanu faktycznego, a zatem nie spełniający w konsekwencji wymogów procesowych, jakie stawia mu treść art. 424 k.p.k., albowiem nie zostały wskazane w sposób bezsprzeczny, przekonujący i nie budzący żadnych wątpliwości powody obdarzenia walorem wiarygodności jednych dowodów, lub ich części, a odmówienia tego drugim, lub ich częściom, zaś braki te uniemożliwiają dokładne prześledzenie toku rozumowania logicznego, które doprowadziło skład orzekający do wniosku o sprawstwie oskarżonego R. H. w zakresie zarzucanych mu czynów”.

W apelacji został także podniesiony – w przypadku nie uwzględnienia powyższych zarzutów – zarzut rażącej niewspółmierności kary, a także zarzut obrazy art. 58 § 2 k.k. polegający na orzeczeniu obok kary pozbawienia wolności kary grzywny w sytuacji majątkowej oskarżonego, która uzasadnia przypuszczenie, że oskarżony grzywny tej nie uiści i nie będzie jej można ściągnąć w drodze egzekucji.

Podnosząc te zarzuty autor apelacji domagał się uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, bądź też zmianę wyroku w części dotyczącej kary pozbawienia wolności i odstąpienie od orzeczenia kary grzywny.

Po rozpoznaniu tej apelacji oraz apelacji innych oskarżonych Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2012 r., w odniesieniu do tego oskarżonego zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

Kasację od tego wyroku wniósł obrońca skazanego R. H. Zaskarżając wyrok w całości zarzucił mu rażące naruszenie prawa, które miało wpływ na treść orzeczenia, t j:

„1. art. 433§1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 457§3 k.p.k., art. 6 i 7 k.p.k. polegające na tym, iż Sąd Apelacyjny nie rozważył a rozważań tych nie unaoczniał w pisemnych motywach w sposób merytorycznie prawidłowy, ale przede wszystkim słuszny, logiczny i zbieżny z zasadami oceny zarzutów sformułowanych w treści skargi apelacyjnej, poprzez bezzasadne:

uznanie, iż Sąd I instancji zasadnie odmówił waloru wiarygodności wyjaśnieniom R. H., w sytuacji wzajemnego się wykluczania, a momentami wręcz podważania zeznań świadków - chociażby P. M. i S. S. z wyjaśnieniami M. P.;

uznanie, iż Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia reguł procesowych, w tym prawa do obrony, nie rozpoznając wniosku dowodowego skazanego dotyczącego ustalenia osoby posługującej się wskazanym w treści wniosku numerem telefonu komórkowego w celu procesowej weryfikacji prezentowanej przez niego wersji wydarzeń;

całkowite pominięcie rozpoznania i odniesienia się do zarzutu sporządzenia przez Sąd uzasadnienia w sposób niepełny, nie wyczerpujący, momentami wręcz zdawkowy (*pomimo całościowej jego obszerności*) ale przede wszystkim wewnętrznie sprzeczny i nie spełniający w konsekwencji wymogów procesowych, jakie stawia mu treść art. 424 k.p.k., podnoszonego wszak w części dyspozytywnej skargi apelacyjnej;

2. art. 433§ 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez zaakceptowanie niejako a priori i całkowicie nieuzasadnione powielenie oceny dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy podczas, gdy ocena ta rażąco naruszała zasady swobodnej oceny dowodów, co finalnie doprowadziło do uznania za prawidłowe ustaleń poczynionych przez Sąd I instancji co do winy i sprawstwa R. H.

3. art. 433§ 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt. 2 k.p.k. i art. 6 k.p.k. polegające na tym, że Sąd Apelacyjny nie rozważył rzetelnie i należycie

zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 171 k.p.k, który to zarzut podnoszony został w toku postępowania apelacyjnego przez obrońców również pozostałych oskarżonych i który to zarzut w przypadku jego uwzględnienia rzutowałby de facto na sytuację procesową R. H., ale i pozostałych oskarżonych, z racji przeprowadzenia czynności przesłuchania świadka D. S., w sytuacji, gdy taki wadliwy sposób przeprowadzenia tej czynności w rażący sposób naruszyło standardy rzetelnego i sprawiedliwego procesu, w konsekwencji naruszyło również prawo skazanego do obrony;

4. art. 433§ 2 k.p.k. w zw. z art. 457§ 3 k.p.k. w zw. z art. 5§ 1 k.p.k. w zw. z art. 6 ust. 2 EKPICz poprzez nierozważenie i niepoddanie przez Sąd Apelacyjny w sposób przewidziany regułami procedury karnej zarzutów dotyczących braku obiektywizmu składu orzekającego i dopasowywaniu dowodów i treści zeznań i wyjaśnień w sposób całkowicie wybiórczy i dowolny, co w konsekwencji doprowadziło do utrzymania w mocy wadliwego z punktu widzenia zasad rzetelnego procesu karnego orzeczenia Sądu i instancji.”

Podnosząc te zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz wyroku Sądu Okręgowego w L. i przekazanie sprawy temu ostatniemu sądowi do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Apelacyjnej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jako oczywiście bezzasadna podlegała oddaleniu w trybie określonym w art. 535 § 3 k.p.k. Pomimo, że od strony formalnej, a więc wymogów konstrukcji zarzutów kasacji w odniesieniu do wyroku sądu II instancji, nie można mieć zastrzeżeń do sposobu skonstruowania zarzutów tej skargi, to już analiza tych zarzutów wskazuje, iż są one zupełnie chybione. Na wstępie trzeba podkreślić, że

w zakresie zarzutu ujętego w pkt 4 kasacji trudno w kasacji znaleźć argumentację, która wskazywałaby na to, w jakim zakresie sąd II instancji nie odniósł się do zarzutów dot. braku obiektywizmu składu orzekającego i dopasowywaniu dowodów i treści zeznań w sposób wybiórczy oraz dowolny. Wydaje się, co można wywnioskować z początkowej części uzasadnienia kasacji, że kwestia ta została ujęta jako uzasadnienie zarzutu opisanego w pkt 1. Co więcej,

także zarzut zawarty w pkt 2 kasacji w istocie jest oparty na tych samych argumentach uzasadnienia kasacji, gdzie wskazuje się na niewłaściwą kontrolę odwoławczą w zakresie zarzutów apelacji kwestionujących dokonaną przez sąd I instancji ocenę dowodów. W tym stanie rzeczy celowym jest ustosunkowanie się do poszczególnych, konkretnych zarzutów i argumentacji zawartej w uzasadnieniu kasacji.

Ustosunkowując się do zarzutu w pkt 1 kasacji trzeba wskazać, że Sąd odwoławczy odniósł się na s. 44-45 uzasadnienia wyroku do podnoszonej w apelacji kwestii bezpodstawnego odmówienia wiary wyjaśnieniom skazanego R. H. Faktem jest, że Sąd ten nie odniósł się do wyrażonych w apelacji twierdzeń dotyczących treści zeznań S. S., w których zaprzeczył on, iż miał zamiar porwać R. H., ale uchybienie to nie ma znaczenia dla sprawy, a tym bardziej nie może mieć istotnego wpływ na treść wyroku. Trzeba podkreślić, że w swych zeznaniach na rozprawie w dniu 20 kwietnia 2011 r. S.S. wyraźnie podkreślał, iż w latach 2005-2006 istniała grupa „I.” (tj. M. P., zob. k. 10175-10182, t. LI) i m.in. te jego relacje stanowiły podstawę ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd pierwszej instancji (zob. s. 2-3 oraz s. 29 uzasadnienia wyroku tego Sądu). Prawdą jest, że S. S. zaprzeczył, by rozmawiał z P. na temat porwania H., którego nazwisko „nic mu nie mówiło” (k. 10177v), podobnie jak ps. „Ż.” (k. 1018). Warto jednak zauważyć, że podczas składania tych zeznań P. wtrącił, iż: „wątek z H. był rok później”, a zatem to, iż S. S. nie połączył porwania W. z osobą R. H. wydaje się oczywiste (S. na rozprawie kojarzył twarz H., ale nie potwierdził jednoznacznie jego udziału w grupie „I.” - k. 10175). Nie można także pominąć tego fragmentu zeznań S. – w odpowiedzi na pytanie obrońcy H. - w którym opisuje on znajomość z W., by następnie mówić o jego współpracy z dealerem ps. „.”, „którego **też** porwaliśmy” (k. 10180 *in princ.*). Trudno nie dostrzec, że ten fragment zeznań stanowi potwierdzenie relacji P. (uprawdopodobnia jego słowa o przyczynach nawiązania współpracy z H., tj. z powodu obawy tego ostatniego przed porwaniem przez S.). Zauważyć należy, że w odczytanych na tej rozprawie wyjaśnieniach S. opisane zostały m.in. kontakty z P., wskazujące, iż ten działał i kierował grupą przestępczą (zob. k. 9859v-861v, 9867, t. XLIX). Wskazana różnica między wyjaśnieniami P., a zeznaniami S. nie mogła zatem podważyć wiarygodności relacji procesowych tego

pierwszego, z których wynika jednoznacznie, że skazany H. współpracował z P. w ramach grupy przestępczej.

Nie jest prawdą, jak to – zresztą tylko ogólnikowo (bez wskazania w kasacji konkretnych fragmentów zeznań, czy kart akt podnosi skarżący) – że wersję S. potwierdzają zeznania M. L. Świadek ten jedynie zeznał, iż nie ma wiedzy na temat grupy „I.” (k. 10318v, t. LI), ale też jednocześnie wskazał, że S. mówił mu o tej grupie, nastawiając go przeciwko P., a dalej podał, iż nie kojarzy, by oprócz W. miał być porwana inna osoba, ani też nie kojarzy osoby R. H. ps. „Ż.”, „R.” (k. 10319v). Z takiej treści zeznań nie można wnioskować o potwierdzeniu relacji S., albowiem z faktu, że M. L. nie miał wiedzy o zamiarze porwania H. nie można wnioskować, iż go w rzeczywistości nie podjęto. Innymi słowy, z braku wiedzy świadka o danym fakcie nie można wywodzić, że go w rzeczywistości nie było.

Odnosząc się do kolejnej kwestii ujętej w kasacji co do której – zdaniem skarżącego – Sąd II instancji naruszył w sposób rażący przepisy art. 433 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. i art. 6 oraz 7 k.p.k., tj. kwestii dotyczącej zeznań P. M., należy zauważyć, że brak jest sprzeczności między stanowiskiem Sądu pierwszej instancji na s. 51 uzasadnienia wyroku, a uwagami Sądu odwoławczego na s. 44 i 45 uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia. Przytoczenie przez skarżącego stanowiska Sądu *meriti*, dotyczy zagadnienia ustalenia ilości narkotyków przewożonych w obudowach telewizorów, czego na podstawie zeznań M. Sąd ten nie mógł ustalić i w tym zakresie oparł się na relacjach P. (zob. s. 52-54 uzasadnienia). Natomiast Sąd drugiej instancji jedynie przedstawił zakres depozycji M., nie dokonując na ich podstawie odmiennych ocen czy też formułując odmienne wnioski niż Sąd *meriti* (co podnosi skarżący na s. 6 kasacji). Sąd ten zaakceptował ocenę dowodów dokonaną przez Sąd I instancji, czego jednoznacznym potwierdzeniem jest to, że na s. 45 *in princ.* Sąd odwoławczy odsyła do uzasadnienia Sądu pierwszej instancji, tj. właśnie do s. 51 uzasadnienia wyroku Sądu I instancji.

Ustosunkowując się do dalszej części argumentacji skarżącego (s. 8) należy podkreślić, że to, iż P. zaprzeczał, aby kierował grupą przestępczą nie ma znaczenia dla sprawy w świetle szeregu dowodów w sprawie, m.in. także depozycji tego skazanego, która pozwoliła Sądowi *meriti* na przypisanie R.H. przestępstwa z

art. 258 § 1 k.k. Należy podkreślić, że pojęcie grupy przestępczej jest terminem prawniczym i do oceny danego związku osób jako tego rodzaju grupy w rozumieniu art. 258 k.k. jest uprawniony sąd orzekający, zaś oskarżony może co najwyżej kwestionować przesłanki istotne dla takiej prawnej oceny. W świetle tego spostrzeżenia bez znaczenia jest podkreślenie przez skarżącego uwagi na s. 5 kasacji co do wyjaśnień P., w których ten zaznaczył, że: „R. H. jest jego współnikiem (a nie członkiem grupy - uwaga skarżącego)”.

Rozważania skarżącego, w których przytacza on stanowisko judykatury co do oceny dowodu z pomówienia współoskarżonego są bez znaczenia, a to dlatego, że skarżący nie wykazał w sposób konkretny - w realiach faktycznych i procesowych niniejszej sprawy - w jaki sposób Sąd II instancji dokonał błędnej weryfikacji oceny dowodu z pomówienia przez S. S. czy M. P. Przedstawiona w kasacji ocena kontroli instancyjnej jest wyrazem jedynie subiektywnego, a przede wszystkim nieuzasadnionego stanowiska, które ponadto wkracza w sferę ustaleń faktycznych, co jest niedopuszczalne na etapie postępowania kasacyjnego.

Odnosząc się zaś do zarzutu apelacyjnego dotyczącego nieuwzględnienia wniosku dowodowego, to do tej kwestii obszernie ustosunkował się Sąd odwoławczy na s. 40-41 uzasadnienia. Trzeba wprawdzie zauważyć, że oskarżony wskazał okres, co do którego operator PTK Centertel, miał dostarczyć biling dotyczący numeru [...], należący do N. K., co uczynił po przesłaniu odpowiedzi od operatora komórkowego (k. 8259, zob. też: 8260, t. XLII) w piśmie znajdującym się w aktach pod k. 8381 (t. XLII), ale pomimo niedostrzeżenia tego faktu przez Sąd *ad quem*, takie uchybienie w zakresie kontroli instancyjnej nie mogłoby mieć wpływu na treść wyroku, albowiem - jak trafnie wskazał Sąd II instancji - w związku z regulacją art. 180a ust. 1 ustawy- Prawo Telekomunikacyjne w ówczesnym brzmieniu, nie było możliwe uzyskanie wykazu połączeń za okres od 21 marca 2005 r. do 11 czerwca 2006 r., skoro wniosek dowodowy został złożony dopiero w lutym 2010 r., a więc długo po upływie okresu 24 miesięcy, kiedy to operatorzy mają obowiązek przechowywać dane telekomunikacyjne wskazane w w/w przepisie. Z tego powodu wniosek dowodowy i tak nie mógł przynieść pożądanego rezultatu (dowodu nie można było przeprowadzić), nie wspominając już o tym, na ile doniosły dla sprawy był przedmiotowy wniosek dowodowy i czy mógł wpłynąć na

zmianę oceny relacji procesowych P. M. (zob. treść wniosku - k. 8081, t. XLI). Jest zatem jasne, że nie mogło w tym zakresie także dojść do naruszenia art. 6 k.p.k. Nie ma też racji skarżący, że Sąd II instancji nie rozpoznał zarzutu odnoszącego się do naruszenia art. 424 k.p.k. Sąd odwoławczy do tej kwestii odniósł się na k.45 uzasadnienia i nie stwierdził, aby określone mankamenty uniemożliwiały mu kontrolę instancyjną. To, że skarżący ma odmienne spojrzenie na te kwestie, a zatem chciałby, aby z tego powodu doszło do uchylecia wyroku sądu I instancji, nie może dowodzić rażącego naruszenia wskazanych w kasacji przepisów prawa procesowego.

W zakresie zarzutu opisanego w pkt 3 kasacji, a nawiązującego do podniesionego w apelacji obrońcy skazanego zarzutu dotyczącego protokołów przesłuchań D. S., Sąd odwoławczy obszernie i wnikliwie ustosunkował się do niego na s. 36-38 uzasadnienia i jego stanowisko zasługuje na aprobatę. Unikając powtarzania przytoczonych tam argumentów można jedynie zaznaczyć, że Sąd ten trafnie podkreślił, iż oba protokoły, tj. zarówno z dnia 30 lipca 2007 r. (3180-3182, t. XVI), jak i z dnia 9 sierpnia 2007 r. (k. 1040-1052, t. VI) zostały wprowadzone do materiału dowodowego, a zatem mogły stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Natomiast skopiowanie treści protokołu nie wskazuje na ograniczenie swobody wypowiedzi D. S. podczas drugiego przesłuchania, skoro - jak wynika z protokołu z dnia 9 sierpnia 2007 r. - jego wyjaśnienia były znacznie bardziej obszernie i wykraczały poza „wklejoną” treść protokołu z dnia 30 sierpnia 2007 r. Z kolei teoretyczne wywody skarżącego przedstawione na s. 13 kasacji nie mogą mieć żadnego znaczenia dla omawianej kwestii, jako że dowody w postaci protokołów D. S. nie zostały uzyskane z naruszeniem prawa, a zatem mogły stanowić podstawę ustaleń faktycznych.

Wskazano już powyżej, że zarzut kasacji w pkt 4 ma raczej charakter zbiorczy, albowiem bazuje na tych argumentach, które stanowiły uzasadnienie dla zarzutów opisanych w pkt 1 i 3, co do których stanowisko swoje Sąd Najwyższy już przedstawił. Podobnie rzecz się ma jeśli chodzi o zarzut w pkt 2 kasacji. Sąd odwoławczy dokonał kontroli oceny dowodów w sposób, który nie był dotknięty naruszeniem przepisu art. 433 §1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., a to, iż skarżący nie

akceptuje tej oceny nie może dowodzić naruszenia reguł kontroli odwoławczej w tym zakresie.

Z tych wszystkich powodów należało orzec jak w postanowieniu.